

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrów przed
50 groszy, w tekście 55 gr.,
za tekstem 25 gr. Ogłosze-
nia tabelaryczne 50 proc., a
święteczne 25 proc. drożej.
Drobne ogłoszenia po 5 —
10 groszy za wyraz. Naj-
mniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wy-
nosi miesięcznie
zł. 2.00

Adres redakcji i administra-
cji: Piłsudskiego Nr. 8, tele-
fon 4-97, telefon mieszkania
redaktora 6-92, telefon redak-
cji nocnej i drukarni 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki;
Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

Ks. biskup Bandurski w Warszawie.

WARSZAWA, 19.5. Wielki i nie-
ugięty patriota ks. biskup Bandurski,
zaproszony na jutrzejszą uroczystość
święta wychowania fizycznego i przy-
sposobienia wojskowego, przybył
dziś rano do Warszawy.

Na powitanie ks. biskupa przy-
były na dworzec oddziały szkolne
przysposobienia wojskowego i strzel-
ca pod dowództwem komendanta
głównego majora Kazimierza Kier-
kowskiego, delegacje oficerskie wszy-
stkich pułków warszawskich, orkie-
stra 30 pp., działacze społeczni i
polityczni, młodzież szkolna, wyżsi
wojskowi i t. d.

Wysiadłszy z wagonu, biskup
Bandurski przeszedł przed
oddziałami przysposobienia i udał
się do salonów recepcyjnych, gdzie
dyr. W. Giżycki w imieniu stołecz-
nego Komitetu przysposobienia wo-
jskowego powitał dostojnego gościa.
Następnie przemówił prezes strzelca,
dr. Dłuski, po którym zabrał głos

ks. biskup Bandurski.

Po paru chwilach rozmowy ks.
biskup Bandurski opuścił salony re-
cepcyjne, odjeżdżając w towarzy-
stwie pułk. Zachorskiego do pałacu
w Łazienkach, gdzie zamieszka.

W godzinach popołudniowych ks.
biskup złożył wizytę Marszałkowi
Piłsudskiemu, u którego przebywał
czas dłuższy.

O godz. 1-ej ks. biskup uda się
do pałacu rady ministrów, gdzie
złożył wizytę p. wicepremierowi Bar-
łowi.

W dniu jutrzejszym o godz. 9-ej
zrana ks. biskup odprawi mszę w
katedrze św. Jana, o godz. 10 wy-
głosi kazanie na pl. Saskim, a na-
stępnie będzie obecny na zawodach
sportowych przysposobienia wojsko-
wego w parku Skaryszewskim.

O godz. 8 wiecz. w salach hote-
lu »Polonia« odbędzie się bankiet
na cześć ks. biskupa.

Zazdrość włożyła mu do ręki broń.

Wieśniak ranił swoją żonę.

WARSZAWA, 19.5 (wł.) Było już
po północy, gdy do posterunku po-
licji w Skwilnie przybiegł zdyszany
jakiś mężczyzna. — Był tylko w bie-
liźnie. Wszedłszy do kancelarii, u-
siadł ciężko na krześle.

— Zabiłem żonę.

Wyznanie to zelektryzowało po-
licjantów. Zaczęli dopytywać o bli-
sze szczegóły. Przybysz zeznawał
z denerwowanym głosem.

— Zabiłem żonę, bo mnie nie
kochała. Przed 10 laty rodzice zmu-
sili ją do poślubienia mnie, bo ją
kochałem, ale ona... Ona oddała

swe serce innemu. Przez sen po-
wtarza często jego imię. Dziś w no-
cy właśnie usłyszałem to. Nie wy-
trzymałem. Pochwyciłem za rewol-
wer i strzeliłem do niej.

Policjanci udali się na miejsce,
do zagrody Wacława Falkiewicza.
W izbie było ciemno.

Gdy zapalono światło, na łóżku
ujrzano leżącą kobietę w kałuży
krwi. Była to żona F., Wacława.
Żyła jeszcze. W stanie ciężkim, gdyż
kula ugodziła ją w bok, przewiezio-
no ją do szpitala. Falkiewicza are-
sztowano.

Przedziwne zjawiska przyrody w Anglii.

Kopalnie przesuwają się z północy na południe.

LONDYN, 19. 5. W pobliżu miej-
scowości Coventry w południo-
wej Walii stwierdzono w ostatnich
dniach dziwne przesuwanie się po-
kładów ziemi. Kopalnie, znajdujące
się w pobliżu tej miejscowości prze-
suwają się stopniowo w kierunku
południowym. Pobliskie jezioro
zniknęło niemal zupełnie z po-

wierzchni ziemi.

Mieszkańcy słyszą nocami gło-
sne trzaski i odgłosy podobne do
grzmotów, wydobywające się z zie-
mi. Kilka domów zarysowało się.

Zjawiska podobne są do trzę-
sienia ziemi, tylko, że tempo ru-
chów jest znacznie słabsze.

Krwawa bitwa o Pekin.

Czang-Co-Lin przygotowany do opuszczenia stolicy.

LONDYN, 19. 5. (wł.) W Pekinie
ogłoszony został plan oblężenia.
Marszałek Czang-Co-Lin zamierza
tylko bronić odwrotu, a później mi-
się urzymywania porządku pozosta-
wić Japończykom. Gubernator pro-
wincji Szansi, Jensiszen, prawdopo-
dobnie wkroczy do Pekinu na czele
wojsk południowych. Pomiędzy wo-
jskami przedniej staży jego armii

a tylnymi strażami armii północnej
Czang-Co-Lina toczy się od wczoraj
krwawa bitwa pod Paotingfu. Wojska
gen. Fenga natomiast zbli-
żają się do Czangczau. Marszałek
Czang-Kai-Szek z trzecią armią
południową posuwa się pomału na-
przód, ponieważ linia kolejowa Pekin
Cynanfu została przez cofające się
wojska północne zniszczona.

Zwierze w ludzkiej skórze.

Aresztowanie nauczyciela-litwina za gwałcenie
nieletnich dziewcząt.

WILNO, 19. 5. Z rozporządzenia
odnośnych władz aresztowany zo-
stał w dniach ostatnich w Boleckisz-
kach pow. litzkiego nauczyciel
miejscowej szkoły powszechnej, nie-
jaki Meulich, pod zarzutem upra-
wiania nierządu z małoletnimi uc-
znicami. Według otrzymanych in-
formacji, Meulich, który jest żonaty
i ojcem 2 dzieci, zniewolił 6 dziew-
czynek w wieku od 12 do 14 lat.
Haniebne tego czynu Meulich dopu-
ścił się w ten sposób, że ofiary
swoje pod pozorem kary zatrzy-
mywał po lekcjach w szkole, albo
też wzywał na strych, mieszczący
archiwum szkolne i tam zniewalał je.

Zbrodnię ujawnił uczeń tej szko-
ły, który po skończonych lekcjach,

oczekując na siostrę, podpatrzył
jak zwyrodniały nauczyciel pastwił
się nad swoją ofiarą. — Chłopiec
pobiegł do domu, odległego o kilka
kilometrów od szkoły i powiadomił
rodziców. Zapytywana przez rodzi-
ców dziewczynka w pierwszej chwi-
li nie chciała ujawnić prawdy, lecz
po oględzinach lekarskich opowie-
działa wszystko. Przeprowadzone
śledztwo wykazało, że Meulich do-
konywał zbrodni od dłuższego cza-
su i że zniewolił 6 dziewczynek.
Meulicha aresztowano i osadzono
w więzieniu w Lidzie. Ujawnienie
tych zbrodni wywołało niezwykle
oburzenie wśród miejscowej ludności,
która, dając temu wyraz, zdemolo-
wała mieszkanie zbrodniarza.

Do naga obrabowała olbrzymia banda piratów

załogę statku greckiego przy wybrzeżach Brazylii.

NOWY JORK, 19.5. Według do-
niesień z Rio de Janeiro, banda ra-
busiów licząca 200 ludzi, napadła na
załogę greckiego okrętu »Constante
Pateras«, który koło wybrzeża Bra-
zylji osiadł na mieliznie.

Bandyci zrabowali marynarzom
dokumenty osobiste, wszelkie kosz-

towności oraz ubrania. Załogę po-
zostawiono jedynie bieliznę. Ładu-
nek okrętu ocalał dzięki temu, że
bandyci nie mogli go zabrać z po-
wodu burzy.

Władze wysłały silny oddział
wojska w pościg za bandytami.

Rokowania polsko-litewskie w Warszawie.

TORUŃ, 19.5. (wł.) Dnia 19 bm.
o godz. 13.18 wyjechała z Tczewa
pociągiem pospiesznym delegacja li-
tewska, składająca się z 5 osób, uda-
jąca się na rokowania polsko-litew-
skie do Warszawy. Z Torunia dele-
gacja wyjechała tym samym pocią-
giem do Warszawy o godz. 16.25.

Oficerowie rumuńscy w Warszawie.

WARSZAWA, 19.5. (wł.) Bawia-
cy tu od środy oficerowie rumuń-
scy, złożyli w dniu wczorajszym w
godzinach popołudniowych wieniec
na grobie nieznanego żołnierza. Wie-
czorem rozjechali się do formacji
wojskowych, celem odbycia prze-
szkolenia wojskowego.

Król Amanullah wyjechał do Konstantynopola.

MOSKWA, 19. 5. (wł.) Agencja
»Tass« podaje, że królewska para
afgańska wyjechała z Sewastopola
do Konstantynopola, żegnana przez
rząd republiki krymskiej. Odpowia-
dając na przemówienie Karachana,
król Amanullah dziękował za przy-
jęcie i oświadczył, że pobyt w Ro-
sji wywarł na nim jaknajlepsze wra-
żenie.

Chrzest statków w Gdyni.

WARSZAWA, 20. 5. W pierw-
szych dniach czerwca przybywają
do Gdyni córka marszałka Pił-
sudskiego, Wanda oraz córka mini-
stra Kwiatkowskiego, Jadwiga.

Panienci te będą chrzestnymi
matkami zamówionych dla żeglugi
przybrzeżnej statków »Wanda« i
»Jadwiga«.

Stresemann jest już zdrowszy

BERLIN, 19.5. (wł.) Stan zdro-
wia Stresemanna ostatnio znacznie
się polepszył, tak, że lekarze posta-
nowili zaprzestać dalszego wydawa-
nia biuletynów.

Francja zgodzi się na formułę Kelloga pod warunkiem...

PARYŻ, 19. 5. (wł.) Jak donosi
»Excelsior« rząd francuski zgodziłby
się na formułę Kelloga, gdyby był
zatwierdzony przez wszystkie mo-
carstwa.

Bomby w rezydencji kata.

NOWY JORK, 19.5. Położona w
mało uczęszczanej dzielnicy Long
Island rezydencja kata Roberta El-
liotta obrzucona została dziś rano
bombami.

Elliott wraz z żoną i dwojgiem
dzieci zostali siłą wybuchu porzu-
ceni z łóżek, nie odnieśli jednak
większych obrażeń.

Elliott był wykonawcą wyroku na
anarchistach Sacco i Vanzettim, na
mordercy Ruth Snyder oraz innych
wybitnych przestępcach.

17-ta loteria państwowa.

1-szy dzień — 1-sza klasa.

Zł. 70.000 nr. 89106.
Zł. 15.000 nr. 145133.
Zł. 5.000 nr. 20782.
Zł. 2.000 nr. 41118.
Zł. 1.000 nr. 132058.
Zł. 500 n-ry: 104728 119904.
Zł. 400 n-ry: 822 1171 17693
49918 56036 149021 151814.
Zł. 300 n-ry: 1781 3812 10765
32581 45841 48065 54958 62064
77390 99312 99448 136158.
Zł. 200 n-ry: 27313 42231 42466
50668 54976 67653 68084 73787
84931 102958 103922 106868 116636
130081 131252 136676 148372 149372.

Prasa donosi, że...

— Nad jeziorem Bodeńskim we Friedrichshafen kończą montaż największego samolotu świata, zaopracowanego w 12 motorów. Budowę tego statku otoczono największą tajemnicą, ażeby żadne szczegóły konstrukcji nie przedostały się do wiadomości publicznej. Siła wszystkich jest obliczona na 5.000 koni, jest więc o połowę wyższa, aniżeli siła motoru, budowanego obecnie po drugiej stronie jeziora Bodeńskiego, Zeppelinu. Głównym celem tego olbrzymiego statku będzie ruch pasażerski i towarowy przez ocean. Statek będzie mógł przewozić około 30 pasażerów i wielką liczbę przesyłek. Próby rozpoczną się jeszcze w r. b.

— Odpowiedź rządu polskiego na dwie noty sowieckie w sprawie zamachu na radcę handlowego Z. S. S. R. Lizarewa będzie doręczona rządowi sowieckiemu w połowie przyszłego tygodnia.

Rząd polski uwzględni w swej nocie wynik śledztwa w sprawie Wojciechowskiego, oraz fakt rozwiązania związku młodzieży rosyjskiej w Warszawie.

— Rewolucyjna rada wojskowa wydała rozkaz o obowiązku nauki języka polskiego dla wszystkich oficerów armii sowieckiej, pełniących służbę na Ukrainie i Białorusi.

— Według tymczasowych obliczeń gł. urzędu statystycznego bilans handlowy za kwiecień br. przedstawia się następująco:

Przywieziono ogółem 410.830 ton towarów wartości 265.626.000 zł., wywieziono natomiast 1.430.213 ton wartości 184.521.000 zł.

Bierne saldo w kwietniu wynosi zatem 81 mil. 105.000 zł.

— W stanie zdrowia Stresemana nastąpiło polepszenie. Czynność nerek wzmożła się. Lekarze mają nadzieję, iż recydywa nie nastąpi.

— Choroba premiera rządu sowieckiego, Rykowa, budzi zaniepokojenie w sferach politycznych. Wydany został biuletyn o zdrowiu Rykowa, podpisany przez czterech profesorów moskiewskiego uniwersytetu. Rykow cierpi na ostre zapalenie stawów, połączone ze złem działaniem serca.

Z otchłani zwyrodnienia.

We wsi Korkosy pod Łodzią znany był jako zamożny człowiek, gospodarz Franciszek Dębowski, czestwisty staruszek. W swoim czasie pod stodołą, należącą do Dębowskiego, znaleziono w kałuży krwi zamordowanego syna Dębowskiego, Jana. Śledztwo ujawniło potworne stosunki, jakie panowały w domu zbrodniczego starca. Okazało się bowiem, że Dębowski zmuszał swoje dwie córki do utrzymywania z nim stosunków kazirodzich, grożąc wypędzeniem z domu. Kiedy syn jego Jan ożenił się i do domu wprowadził młodą i urodziwą żonę, zwyrodniały starzec zapłonął do nie miłości i namawiał ją do zdrady męża. Kiedy syn czynił z tego powodu wymówki, został zamordowany.

Sprawa ta była przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym, który skazał sędziwego zwyrodniałca na 12 lat ciężkiego więzienia. W tych dniach sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, która jednak ze względu na niestawienie się kilku świadków, została odroczone.

W Moskwie rozpoczął się proces inżynierów.

Proces przeciw inżynierom rosyjskim i niemieckim rozpoczął się w wielkiej sali związków zawodowych przy udziale licznej publiczności i przedstawicieli świata dyplomatycznego.

Rozpoczęcie procesu odbyło się z pompatycznym ceremoniałem. Budynek i sala rozprawy strzeżona jest przez liczne oddziały czekistów,

Mglista przyszłość traktatu wersalskiego.

W dziesiątym roku po ukończeniu wojny światowej jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska.

Znienawidzone w całym świecie Niemcy, którym jeszcze niedawno przypisywano winę wybuchu wojny światowej i w których dopatrywano się źródła wszystkich tych klęsk dziejowych, jakie w czasie wojny i po wojnie spadły na całą Europę, — coraz częściej z mocarstwami wczorajszej koalicji zasiadają przy jednym stole, jako równi z równymi.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę najwięcej nas obchodzące stosunki francusko-niemieckie, zauważymy, że już układ w Locarno otworzył w nich nową erę. Wrześniowa sesja ligi narodów w r. 1926 była znów dalszym krokiem na tej drodze. Przez wejście Niemiec do ligi narodów zatarły się ostatecznie różnice między zwycięzcami a zwyciężonymi w ostatniej wielkiej wojnie. Rodzina narodów, urzędująca w Genewie, uroczyście niemal otworzyła przed Niemcami podwoje swego domu.

Inaczej zupełnie było przed dziesięcioma laty. Przez Łuk Tryumfalny w Paryżu przechodziły oddziały sojuszników, upojone zwycięstwem, podczas kiedy wróg pokonany i wyczerpany mijał się w walce wewnętrznej. Świat dzielił się jeszcze na zwycięzców i zwyciężonych.

Po niespełna dziesięciu latach od tej chwili zniknęły już prawie zupełnie wrogie obozy. Pozostały jedynie dwa narody, Francja i Polska, walczące o uratowanie choć w części owoców kilkuletnich krwawych wysiłków.

„Zwyciężone“ natomiast Niemcy potężnieją z dniem każdym, rosną w siły i znaczenie mocarstwowe, żądają już nawet rehabilitacji ze straszliwych zarzutów, jakie na nich ciąży, przedewszystkiem zaś zwycięzko prowadzą walkę z traktatem wersalskim, którego postanowienia były już w ciągu tego dziesięciolecia szereg ra-

uzbrojonych od stóp do głowy. Kartę wstępu są surowo badane. Na sali rozpraw stoi oddział czekistów z nasadzonemi bagnietami.

Sala jest udekorowana czerwonymi flagami i emblematami sowieckimi. W pierwszym rzędzie na galerii dla publiczności ustawiono szereg foteli, obitych czerwonym pluszem dla przedstawicieli dyplomacji. Dla ambasadora niemieckiego przygotowano specjalną łóżę. Dla prasy wydano ogółem 66 biletów. Prasę zagraniczną reprezentuje 7 dziennikarzy amerykańskich, 7 niemieckich, 2 angielskich, 2 japońskich, 1 polski i 1 czeski. Ponadto na sali znajduje się 70 reporterów pism sowieckich. Specjalnie dla procesu udzielono urlopów 1500 robotnikom, którzy otrzymali polecenie przysłuchiwania się procesowi. Przez ten czas będą oni pobierali pełne płace. Z Zagłębia donieckiego przysłano również specjalną delegację robotników.

zy zmieniane na korzyść Niemiec.

Co prawda świat nie może dzielić się zawsze na dwa żwalczające się nawzajem obozy. Na to przecież powstała liga narodów, aby wcieliła w życie szczytne hasła pokoju i pokojowej pracy narodów. Temu zapobiec nie można, tembardziej, że i ogólna konstelacja polityczna i gospodarcza zmienia się w kierunku współpracy z Niemcami.

Jednakże są zbliżenia między narodami, które w zaraniu już noszą w sobie zarodki groźnego niebezpieczeństwa. Pod uwagę wchodzi tu w pierwszym rzędzie zbliżenie francusko-niemieckie, jakie w ostatnich dwóch latach szeregiem faktów zostało dość silnie zarysowane.

Uświadomić bowiem sobie trzeba, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z powojenną rzeczywistością i w skrytości zawsze dążyć będą do odwetu, do osłabienia terytorjalnego i państwowego Francji i Polski. W swoich dziejach Niemcy nigdy traktatów nie szanowały i wszelkie umowy lub traktaty zawsze uważać będą za „świsstek papieru“, z którym w miarę odzyskiwania sił coraz mniej liczyć się trzeba. Za bezwartościowy świstek papieru uważają też Niemcy i traktat wersalski, którego pozycję obronną opanowują jedna za drugą.

Francja przeszła niedawno ciężki kryzys gospodarczy, a naród francuski jeszcze nie wyszedł zupełnie z okresu osłabienia energii narodowej. I prawdopodobnie temu przypisać należy w części pewną

zmianę w obecnych nastrojach Francji w stosunku do Niemiec.

Sprawa nie jest jeszcze tak daleko, aby być mogła mowa o zmniejszeniu instynktu samozachowawczego francuzów i o zaniku poczucia własnego interesu. Pewną rękojmię przeciwko temu daje obecny premier Francji p. Raymond Poincaré, zdecydowany przeciwnik Niemiec, chociaż i ten wybitny mąż stanu w ostatnich czasach coraz więcej przychylił się do pojednawczej w stosunku do Niemiec polityki Brianda. Chcemy jednak wierzyć, że Francja pod kierownictwem Poincarégo, wzmożonego na siłach po ostatnich wyborach, — nie pójdzie nieopatrnie na lep słodkich słówek i zdradliwych obietnic niemieckich.

Niemniej jednak pewne strony zbliżenia francusko-niemieckiego niepokoją Polskę, nie tylko jako sojuszniczkę Francji, ale jako bezpośrednio zainteresowaną w utrzymaniu w całej rozciągłości zasad, które stanowią podstawę jej własnego, niepodległego bytu. Wiemy bowiem doskonale, że o ile w Niemczech mówi się o pojednaniu z Francją, to zawsze z myślą o wolnej ręce na wschodzie. Jesteśmy też i tego pewni, że po zaspokojeniu swych apetytów na wschodzie, Niemcy znowu zwrócą pożądliwie oczy na granicę francuską.

I jeżeli traktat wersalski w następnych dziesięcioleciach nie ma zostać pogrzebany, to zarówno Francja, jak i Polska winny bacznie śledzić poczynania Niemców w kierunku obalenia tego traktatu i zawczasu móc im zapobiegać.

Ludwik Łydko.

Bela Kuhn zamordował 70 tysięcy ludzi!

W »Journal de Geneve« pisze dr. Jerzy von Ladygiański, b. dyrektor czerwonego krzyża, ustanowionego w celu niesienia pomocy dla ofiar wojny domowej w Rosji, w r. 1917 i 18.

Z powodu wyliczania okrucieństw, jakie popełnił Bela Kuhn podczas swej działalności na Węgrzech, dobrze jest przypomnieć okrucieństwa, jakich się dopuścił podczas swego urzędowania na Krymie, kiedy stał na czele czeki komunistycznej. Szczegóły te czerpie od panny N. N., siostry przełożonej tegoż czerwonego krzyża, której udało się wówczas cudem uciec z Krymu. Jest to osoba ze wszechmiar miarodajna, a była przymusowo świadkiem tych okrucieństw. W archiwach mych znajduję następujący dokument jej ręką pisany:

»Jeńców obojga płci pakowano do piwnic, gdzie było tak ciasno, że przez wiele dni i nocy żaden więzień nie mógł się położyć. Śledztwo sądowe ograniczało się do powierzchniowego sprawdzania, czy więźniowie należą do armii carskiej. Wtedy rozstrzeliwano ich masami, przyczem stracono i wielu starców, którzy nigdy w wojsku nie służyli. Odczytywano im wyrok w dzień, a nad ranem między godziną 2 a 3

tracono, tym sposobem, że ustawiano ich na placu egzekucji ściśniętymi grupami od 300 do 400 ludzi i strzelano do nich z karabinów maszynowych, aż do pożądanego skutku.

Po odczytaniu wyroku musieli sobie skazańcy kopać doły, gdzie ich miano zagrzebać po wykonaniu wyroku. Jeśli było ich zbyt dużo, tracono partiami. Jedną partię ustawiono na brzegu wielkiego dołu i wystrzelano ich, a potem gnano następną partię. Do egzekucji rozbierano ich do naga. Kiedy zaczynały się powtarzać wypadki ucieczki, wiano skazańców sznurami w jedną masę ściśniętą. Inwalidów lub chorych niesiono na noszach. Jako pożywienie dawano skazańcom pszenicę w ziarnie i trochę soli, ale wody ani kropli.

Tym sposobem stracił kazał Bela Kuhn. W Teodozji 7.500 osób, w Simferopolu 12 tysięcy, w Sewastopolu przeszło 10 tys., w Karczu 6 tys., w Jałcie przeszło 5 tys. Pośród nich znajdowało się 17 sióstr szpitalnych i 3 lekarzy czerw. krzyża. Przed szpitalem miejskim w Ałupce rozstrzelano 272 chorych i rannych, pojedynczo, jednego po drugim.

Ogólną liczbę zamordowanych

KINO

„CORSO”

Będzin.

Dziś ostatni dzień nieodwołalnie.

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM

PRZEDPIEKLE

Dramat młodych dusz wiośnianych ciał dziewczęcych deprawowanych w arystokratycznych (ros. zakładach) wychow. osnuty cz. na 116 rozgł. powieści **Gabr. Zapolskiej**

W rolach gł.: Eliza La Porta, Dagny Servaes, Werner Krauss

PONADTO:

COWBOY WE FRAKU Dramat w siedmiu aktach.

W roli głównej WILLIAM DESMON.

tym sposobem na Krymie rosjan i tatarów z rozkazu Beli Kuhna, obliczają na 70 tysięcy mężczyzn, kobiet, starców i dzieci.

Okrucieństwa, jakich się dopu-

ścił Bela Kuhn na Węgrzech są tego samego rodzaju. Wobec tego dziwić się nie można rządowi węgierskiemu, jeśli żąda wydania takiego zbrodniarza.

Zjazd prezydentów miast wydzielonych

Plany regulacyjne miast. — Służba zdrowia. — Udział miast w wystawie krajowej. — Pomoc dla przedsięwzięć ogólnowojewódzkich.

W tych dniach pod przewodnictwem wojewody kieleckiego p. Korsaka i przy udziale wyższych urzędników województwa odbył się w Kielcach zjazd prezydentów miast wydzielonych.

W zjeździe wzięli udział prezydenci: p. Bień z Sosnowca, p. Buśko z Ostrowca, p. Cieplak z Dąbrowy Górniczej, p. Geffel z Kielc, p. Jarmułowicz z Częstochowy, p. Klepa z Zawiercia, p. Michael z Będzina i wiceprezydent m. Radomia, p. Uziembło.

Jednym z głównych punktów porządku dziennego była piękna sprawa akcji pomiaru miast i sporządzenia planów regulacyjnych.

Jak się okazuje, żadne z miast województwa kieleckiego nie posiada dotąd planów regulacyjnych. Niektóre są dopiero w stadium robót pomiarowych, niektóre zaś — wstępnych prac nad szkicami planów regulacyjnych. Specjalne trudności napotyka opracowanie planów regulacyjnych miast Zagłębia z uwagi na konieczność wspólnego rozwiązania tego zagadnienia dla Będzina, Dąbrowy, Czeladzi i Sosnowca, w połączeniu z regulacją sieci dróg bitych powiatowych, łączących te miasta, oraz z regulacją rzeki Czarnej Przemszy.

Stan komunalnej służby zdrowia w miastach wydzielonych województwa wykazał pewne postępy w ciągu ostatniego roku, specjalnie w Radomiu, gdzie na uwagę zasługuje wprowadzony ostatnio przymus le-

czenia zębów dzieci szkół powszechnych i racjonalnie zorganizowana szkolna pomoc lekarska. Na ogół jednak braki są jeszcze bardzo wielkie zwłaszcza w zakresie szpitalnictwa epidemicznego, oraz organizacji przychodni przeciw-jaglicznych i przeciw-gruźliczych.

Poza szeregiem innych spraw omawiana była na zjeździe sprawa udziału samorządów województwa kieleckiego w powszechnej wystawie krajowej w r. 1929 w Poznaniu. Samorządy województwa kieleckiego stanowiąc mają na tej wystawie osobną grupę regionalną, przyczem poszczególne działy prac samorządów mają być zgrupowane łącznie, aby dać obraz dorobku ubiegłych lat 10 w każdej poszczególniej dziedzinie na całym terenie województwa. Sprawa ta nie jest jeszcze definitywnie przesądzoną, gdyż wiele względów przemawia za przedstawieniem przez każdy poszczególny samorząd całością jego działalności.

W końcu omawiany był szereg spraw finansowych i podatkowych oraz udziału poszczególnych miast w finansowaniu przedsięwzięć o charakterze ogólnowojejewódzkim, jak komitet społeczny, województwa kieleckiego lub też organizacji ogólnowojejewódzkich jak: związek straży pożarnych, polski Czerwony krzyż i t. p.

Zjazd po całodziennych ożywionych obradach zakończył się o g. 9-ej wieczorem.

Korespondencja z Ząbkowic.

O sierociniec imienia marszałka Piłsudskiego. — Towarzystwo sportowe „Siła”. — Nowa kolonja „Ząbkowiczanka”. — Życie społeczne. — Sport. — Hasło amatorów. — O budowę wjaduktu. — Zgon weterana kolejowego.

Na naszym terenie powstała zbożna myśl utworzenia sierocinca im. marszałka Piłsudskiego. O ile chodzi o teren, to Ząbkowice w tym względzie są miejscowością wymarzoną. Plac pod sierociniec nabył sejmik będzinowski i w starych budynkach po smutnej pamięci straży pogranicznej dwa z nich zostały przeobrażone na przytułek, w którym znalazły opiekę i schronienie pięci obojga sieroty z miast naszego Zagłębia. Centrum budynku wskutek zniszczenia dachu ulega dalszej ruinacji. Szkoda budynku, który jeszcze dziś przedstawia dużą wartość. Sierociniec im. marszałka Piłsudskiego mógłby stanąć w tym miejscu niewielkim kosztem. Kamień i drzewo jest na miejscu. Poza tem znana jest ofiarność mas robotniczych Zagłębia, a Ząbkowice w pierwszym rzędzie. Idzie tylko o zrealizowanie projektu. Najpóźniej za rok w Ząbkowicach mógłby stanąć pierwszorzędnny sierociniec.

Pod względem muzycznym, w ostatnich czasach Ząbkowice stały się na marowym punkcie. Muzyki i śpiewu nikt tu nie słyszy, chyba tylko w kościele. Nawet i tu od dwóch lat panuje zastój. Dopiero dzięki energii kilku jednostek w ubiegłym tygodniu zorganizowało się w Ząbkowicach towarzystwo śpiewacze „Lira”. Nie można źle sądzić o młodzieży ząbkowickiej, gdyż na pierwszy apel zapisało się z górą pięćdziesięciu członków pięci obojga i około trzydziestu członków dorosłych, wspierających. Na dyrektora chórów powołano p. Marezwskiego, miejscowego organistę, który od razu przystąpił do szkolenia chórów, chcąc już na Zielone Świątki wystąpić z debiutem.

Pozatem w Ząbkowicach pow-

stała nowa kolonja. Na terenie pomiędzy bocznica kolejową grodzieńską a nową szosą powstaje nowa kolonja Ząbkowic, którą nazwano „Ząbkowiczanką”. Kolejarze otrzymują z ministerjum reform rolnych za minimalną opłatą około 100 zł. place przestrzeni 60 prętów. Oprócz placów z banku gospodarstwa krajowego otrzymują pożyczki na budowę domu według ustalonych norm. Ze względu na te udogodnienia w Ząbkowicach powstanie nowa dzielnica.

Życie społeczne w Ząbkowicach prawie nie istnieje. Tylko młodzież ujawnia cokolwiek energii. Kółko młodzieży polskiej pod patronatem ks. J. Plucińskiego, ze względu na lokalne warunki nie może w całości rozwinąć swych skrzydeł — nie może prowadzić działalności w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Jedynie tylko większą zyczliwość ujawnia t-wo sportowe, podzielone na sekcje piłkarską i szachową. Oprócz t-wa sportowego istnieje nieliczny zastęp harcerzy, którzy będąc naprawdę dopiero w organizacji, zyskują coraz większą liczbę zwolenników. Wielkiem udogodnieniem dla mieszkańców Ząbkowic byłoby postawienie wjaduktu od stacji kolejowej do centrum wsi obok szklarni starej. Projekt to co prawda trudny do zrealizowania, lecz ze względu na wygodę mieszkańców godny urzeczywistnienia. W ub. tygodniu zmarł tu weteran kolejarzy polskich 80-letni Jan Przybyła. Przesłużył on w kolejnictwie z górą 40 lat i zmarł jako emeryt. Liczne rzesze kolejarzy i mieszkańców odprowadziły zwłoki nieboszczyka na miejsce wiecznego spoczynku.

Reklama jest dzwignią handlu!

Cela więzienna.

65.

Na szczęście — a mówię to bez uczucia wstydu — na szczęście, nie dopiąłem celu... W chwili, gdy strzelałem do Tibarta, Leo był już daleko... skorzystał z zamieszania, z płochu służących i przesunął się wśród nich, niewiedomo jakim sposobem. Takie są fakty, panie sędzio, położenie moje jest okropne, przyszedłem więc tutaj, aby zasięgnąć twej światłej rady i dowiedzieć się, jakiej pomocy mogę spodziewać się od sprawiedliwości, ażebym mógł wydobyć się z tego położenia bez wyjścia.

Pan de la Chataigneraie słuchał opowiadania z najwyższą uwagą, okazując niekiedy współczucie dla kłopotów i wielkie zajęcie niektórymi szczegółami. Buvard przeciwnie, słuchając również uważnie, jak sędzia śledczy, pozostał zimny; niewzruszony często przyrzucał oczy, jak gdyby dla lepszego zaczarowania w pamięci wszystkich faktów.

Gdy książę skończył, pan de la Chataigneraie zwrócił się do niego

— Żadasz rady, książę — rzekł — a ja naprawdę niewiem, jakiej ci udzielić... Pomoc, której możesz spodziewać się ze strony sprawiedliwości jest taką, że możebyś nie zechciał jej przyjąć... Obecnie poszukuje ona prawdopodobnie winowajcy z całą gorliwością, jaką zwykle rozwija w podobnych okolicznościach... Lecz nie chciałbyś zapewne książę, aby sprawa ta rozgłosiła się i była roztrząsana publicznie...

— W Indjach — podchwycił tenże — schwytano by zbrodniarza i usunęto, bez śladu skandalu.

— We Francji — odparł pan de la Chataigneraie sprawiedliwość nie tak szybko załatwia sprawę, lecz jest niezawodną.

— Jednakże widzisz pan do jakiej ostateczności uciec się jestem zmuszony...

— Zal mi pana serdecznie.

— Zatem pozostaje mi tylko znów ten kraj opuścić.

— Na pańskim miejscu postąpiłbym inaczej.

— Co uczyniłbyś pan, panie sędzio?

— Pozostałbym!

— Lecz jeśli Leo zostanie ujętym?

— Gdy zostanie ujęty, osadzony będzie i skazany na śmierć lub dożywotnie więzienie i pan będziesz od niego uwolniony.

— Lecz hańba spadnie na moją

głową!

— Nie widzę jednak innego wyjścia z tego położenia i dodam, że wszelkie pańskie usiłowania obecnie byłyby chybione. Nasza policja jest czujna, prędzej czy później pański brat zostanie pochwycony, a pan nie zdołasz powstrzymać wymiaru sprawiedliwości, lepiej więc byłoby może wobec podobnych zbrodni, przyspieszyć rzeczy, aniżeli tamować ich bieg.

Książę Liprani nic zrazu nie odpowiedział... Pochylił głowę i zdawał się namyślać głęboko.

Gdy podniósł oczy, spotkał się z utkwionym w niego wzrokiem Buvarda i mimowolnie zmarszczył brwi.

— Przepraszam pana — rzekł do p. de la Chataigneraie, wskazując Buvarda — ale pragnę usłyszeć jeszcze w tej mierze zdanie pana Richemonda, który za łaskawym pańskim zezwoleniem, obecny był przy opowiadaniu.

— I owszem — odparł sędzia uśmiechem — jestem sam rad i ciekawy je usłyszeć.

Buvard powstał; oczy mu dziwnie błyszczały, wargi drżały nerwowo. Widocznie, lubo usiłował to ukryć, był silnie wzruszony.

— Moje zdanie w niczem się prawie nie różni od pana sędziego, — rzekł — tylko pragnąłbym być objaśniony, co do pewnych szczegó-

łów opowiadania.

— Mianowicie? — zaga d n ą 1 książę.

— Co do morderstwa panny de Lucenay... Wspominałeś książę, iż brat twój miał jakoby powiedzieć, że śmierć panny Klotyldy de Lucenay byłaby go „wzbogaciła... i że pan później dopiero odgadł słowo tej zagadki.

Książę skłonił się grzecznie.

— I owszem chętnie panu udzielię tych objaśnień, tłumaczących przyczynę pobudkę, kierującą ręką mordercy. Leo, chociaż leniwy z natury, posiadał jednak szczególniejsze zdolności i dzieckiem jeszcze zadziwiał nas niezwykłą pamięcią. Indje z ich historią znał tak doskonale, jak gdyby mieszkał w nich oddawna. Wszystkie miejscowe legendy, nazwiska rajahów i główniejszych rodzin europejskich, mieszkających dokoła nas, umiał na pamięć, czy były one pochodzenia angielskiego, czy też należały do arystokracji lub szlachty francuskiej. Pewnego dnia, pamiętam, jak gdyby to było wczoraj, powracaliśmy z polowania. Wieczór był cudowny, księżyc oświecał okolicę, przez którą przejeżdżaliśmy, i ja wskazywałem Leowi rozległe posiadłości, należące do naszej rodziny. Leo milczał i tylko niekiedy się uśmiechał.

c d n.

Jakie nadużycia w urzędzie celnym w Sosnowcu.

Aresztowania wyższych urzędników celnych.

Skarb państwa poniósł setki tysięcy strat. — Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Dochodzenie, prowadzone z całą energią przez urząd śledczy w sprawie nadużyć w urzędzie celnym w Sosnowcu,

zatacza coraz szersze kręgi.

Jak to już donosiliśmy, pierwszym etapem śledztwa było aresztowanie dwóch funkcjonariuszów urzędu celnego, mianowicie: Chameczyka, rewidenta i Gołębiowskiego, strażnika celnego.

Bezpośrednio do wykrycia nadużyć przyczyniło się schwytywanie przemycających

towarów w magazynie Langer'a przy ulicy Wspólnej w Sosnowcu.

W nocy 25 marca, a zatem na pewien czas przed Wielkanocą, posterunkowy policji Michał Rzegoczan zauważył na bocznicę, wiodącej do magazynów Langer'a, jakiś podejrzany wagon z towarami.

Ponieważ posterunkowemu kołczyły się godziny służbowe, zmuszony więc był udać się do komisariatu. Po załatwieniu tam służbowych formalności, post. Rzegoczan powrócił na dawne miejsce przy ul. Wspólnej, ale wagon był już

z towaru opróżniony.

Okazało się, że zawartość wagonu zdołano już przenieść do magazynów.

Po dokonaniu rewizji znaleziono w magazynach następujące nieocłozone towary,

należące do Dawia Pióry

z Sosnowca: 1000 kg. migdałów słodkich, 3255 kg. banii, 5720 kg. czosnku, 6104 kg. rodzynków w skrzyniach i 4752 kg. rodzynków w woreczkach.

Sprytni przemytnicy dla zamydlenia oczu rodzynki i migdały, znajdujące się w wagonie,

przykryli banią,

za którą opłaca się cło minimalne. Wyglądało więc na to, że w wagonie jest tylko bania, podczas gdy w rzeczywistości pod banią były ukryte drogocenne

z punktu widzenia opłat celnych rodzynki i migdały.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju masowe przemytnictwo byłoby nawet dla najzamożniejszego kupca

zbyt ryzykowne,

gdyby nie działał on w porozumieniu z funkcjonariuszami urzędu celnego i nie miał całkowicie zagwarantowanej pewności, że transport droższych towarów

będzie ocłony jako bania.

I rzeczywiście...

Już pierwsze badania policji w tym kierunku rzuciły jaskrawe światło na niektórych

funkcjonariuszów urzędu celnego.

W czasie zeznań poster. Rzegoczan o wykryciu przemycanego towaru rewident Chameczyk wyraził się do policjanta mniej więcej w te słowa:

— Niech pan nie myśli, że za to wykrycie dostanie pan nagrodę. To są ziemniaki, więc nagroda wyniesie najwyżej 1000 zł., ale nie pan, tylko ja ją dostanę!

Istotnie, Chameczkowi należy się oficjalnie z urzędu celnego nagroda za wykrycie towarów przemycających

Nagroda ta, a właściwie dwie nagrody za dwa różne wypadki przedstawiają się łącznie w dość pokąsnej sumie, bo wynoszą

przeszło 600 zł.

Z kolei urząd śledczy mając pewność, że w wielu sklepach w Sosnowcu znajdują się w większej ilości towary

pochożące z przemysłu,

przeprowadził szereg rewizji, które dały również nadzwyczajne wyniki. W całym szeregu sklepach na ul. Modrzejowskiej znaleziono wiele towaru

pochożącego z przemysłu.

Kiedy przeprowadzano badanie towaru przez specjalnie w tym celu powołaną komisję, w skład której wchodził rzeczoznawca z pośród miejscowych kupców oraz z ramienia urzędu celnego,

rewident Chameczyk

zachowywał się bardzo podejrzanie i wcale niedwuznacznie oburzał się, że policja, przeprowadzając tego rodzaju śledztwa,

wtrąca się w nie swoje sprawy

Po paru tygodniach uciążliwych obserwacji nad »działalnością« niektórych funkcjonariuszów urzędu celnego, policja śledcza,

mając niezbitę dowody

popętnionych nadużyć przystąpiła do aresztowań.

Rewizja w mieszkaniu Gołębiowskiego dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono większą ilość różnych towarów

pochożenia zagranicznego.

Wobec milczenia Gołębiowskiego trudno narazie ustalić, czy pochodzą one z kradzieży, czy też z otrzymanych łapówek.

Z chwilą aresztowania tych dwóch funkcjonariuszów urzędu celnego, po mieście poczęły krążyć różne pogłoski, a między innymi i ta, że ze strony zorganizowanej

bandy przemytników

czynione są zabiegi, by całej sprawie w zarodku

„łeb ukręcić“

i nie dopuścić do dalszych ujawnień, dokonywanych już

od szeregu lat nadużyć.

Sprawa ta jednak stała się już tak głośną, że zainteresował się nią

prokurator sądu okręgowego

Wtajemniczywszy się w arkana popełnionych nadużyć, znany ze swej energii p. prokurator Krychowski wydał

odpowiednie polecenia

urzędowi śledczemu, który ze swej strony przystąpił z całą energią do zlikwidowania zgranej bandy,

okradającej skarb państwa.

Szybko też nastąpiły z kolei nowe aresztowania współwinnych o nadużycia. Wczorajszej nocy zostali aresztowani: Tomasz Banach, kontroler urzędu celnego, Józef Klimas, strażnik celny, Jan Zadzros, urzędnik kolejowy i Jankiel Grajcar, ekspedytor.

Przy rewizji w mieszkaniu Zadzrosa, który pełnił funkcję

ekspedytora kolejowego

na stacji Sosnowiec znaleziono pewną ilość rodzynków i migdałów pochodzących z transportu, schwytanego towaru, przemycanego na rampie Langer'a przy ul. Wspólnej.

Aresztowany Jankiel Grajcar jest synem bardzo zamożnego kupca, Bernarda Grajcara, który posiada na terenie Górnego Śląskiego szereg przedsiębiorstw handlowych.

Jankiel Grajcar był jednym z głównych macherów do załatwiania z urzędem celnym wszystkich spraw związanych

z przemytem towarów.

Ekspedytor Grajcar przeprowa-

dzał interesy na szeroką skalę, a towary przemycał

tylko wagonowo.

Jak bardzo ufali w swoją nietykliwość aresztowani dygnitarze urzędu celnego, świadczy najwymowniej fakt, że byli oni

środkie oburzeni

i pytali się, na jakiej podstawie i jakim prawem aresztuje ich policja śledcza, a

prokurator wtrąca się do nich i wytacza śledztwo w sprawie ich czynności urzędowych

Charakterystyczne jest, że jeden z głównych przemytników, zamieszany w tę aferę, z chwilą rozpoczęcia śledztwa

uloił się zagranicę

i stamtąd, uważając się za bezpiecznego, obserwuje dalszy bieg śledztwa. Jest jednak nadzieja, że znajdzie się on wkrótce

w rękach sprawiedliwości.

Jak wykazało śledztwo, nadużycia popełniane przez przemytników i niesumiennych funkcjonariuszów urzędu celnego trwały już

od dłuższego czasu

i były prowadzone na szeroką skalę

Skarb państwa poniósł przy tych »operacjach« ogromne straty, sięgające

setek tysięcy złotych

Całkowite śledztwo w tej aferze nie zostało jeszcze zakończone i prowadzone jest w dalszym ciągu z całą energią.

Jak nas informują śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i nie ulega żadnej wątpliwości, że obejmuje ono również i kilka innych miast.

Urząd celny nie pracuje..

Wiemy doskonale, że w razie strajku, czy jakiejś innej przyczyny, hamującej normalną pracę, ci, co pozostają na stanowisku harują dzień i noc, by utrzymać ciągłość pracy.

Inaczej sprawa przedstawia się w urzędzie celnym w Sosnowcu.

Po zaareztowaniu kilku pracowników, których, co prawda, sąd jeszcze nie osądził, ale o których całe miasto wie, że brali i kombinowali, urząd celny sosnowiecki »nie jest w stanie« pełnić swych czynności, o czym zawiadomił dyrekcję celi w Warszawie.

Gromadzą się więc wagony z artykułami takimi, które podlegają psuciu się i za to będzie musiała odpowiadać kolej.

Czyby więc dyrekcja celna nie była w stanie przystać odpowiedniej ilości urzędników z innych urzędów celnych, by zastąpić »strajkujących« urzędników urzędu celnego w Sosnowcu?

Zagraniczna kapusta.

Po mieście krąży pogłoski, że do Sosnowca nie tylko macherzy celni przywieźli wagony z banią, pod którą ukryte były migdały, rodzynki itp. artykuły, opłacające drogie cło, ale by nie zwrócić czasem uwagi na wielką ilość banii, sprowadzono z zagranicy... kapustę. Pod tą kapustą ukryte były pomarańcze, banany, ananasy itp. owoce, od których cło jest b. wysokie.

Możeby władze śledcze zbadały, ile kapusty zagranicznej spożyliśmy w Polsce, pomimo tego, że produkcja kapusty u nas zupełnie »prześtarcza« na potrzeby miejscowe. I że kapusta zagraniczna z naszą kapustą konkuruje ani dobrocią, ani ceną nie może.

Z działalności ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu.

Wycieczka nad morze i projekt wycieczki do Sandomierza.

Liga morska i rzeczna zakończyła już prace organizacyjne, związane z urządzaniem w czasie Zielonych świąt wycieczki nad polskie morze. Z Zagłębia weźmie udział w wycieczce z górą 200 osób.

Wszyscy więc, którzy uregulowali już należność za koszt wycieczki, mogą zgłaszać się od środy dnia 23 bm. po legitymację, upoważniającą do odbycia podróży.

Zbiórka wycieczkowiczów nastąpi o godzinie 12 i pół popoł. na dworcu w Sosnowcu. Na tę godzinę winni przybyć również wszyscy, zapisani na wycieczkę z innych miast Zagłębia poza Sosnowcem. Na dworcu zgłaszać się należy do dyżurujących członków ligi morskiej i rzecznej, którzy będą urzędować w mundurach ligi.

Przed wyjazdem dokonane zostanie ogólne zdjęcie wycieczkowiczów dla umieszczenia fotografii w

pismach, potem nastąpi odjazd do Król Huty, gdzie będą oczekiwać na wycieczkowiczów 2 pociągi, które już bezpośrednio nastąpi odjazd do Gdańska.

Zawiadomień listownych o zbiórce w Król Hucie, które otrzymali zapisani na wycieczkę, nie należy brać pod uwagę.

Chcąc w pełni wykorzystać sezon wycieczkowy zarząd ligi morskiej i rzecznej nosi się z zamiarem zorganizowania 3 dniowej wycieczki na św. Piotra i Pawła.

Wycieczka ta projektowana jest statkiem z Mysłowic Przemszą, a następnie Wisłą do Sandomierza. Uczestnicy wycieczki mieliby sposobność spędzenia 3 dni w podróży na statku, na którym mieliby całonocne utrzymanie i nocleg w kabinach statku oraz zwiedzenia jednej z najbardziej uroczych miejscowości naszego kraju.

Z dniem 1 maja

do nowo utworzonego Zakładu Fryzjerskiego

p. n. „RENESEANS“

Sosnowiec, 3 Maja 13 wejście przez bramę, dom p. Oppenheima

TELEFON 11-32

został zaangażowany personel z pierwszorzędnymi firm stołecznych, wobec czego zarówno Sz. Panie, jak i Panowie zaszczycający nas swymi odwiedzinami, obsłużeni będą bez zarzutu ku ich zupełnemu zadowoleniu.

Z poważaniem

Fr. Kuczmierczyk i J. Lejman.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ
20

Niedziela

Dziś: Bernardyna
Jutro: Wiktora
Wschód słońca 5.54
Zachód 7.55

Miejska biblioteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADIO.

Niedziela 20 — maja

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
10.15 Dzwony.
10.20 Wyjątki z kwiatków św. Franciszka z Asyżu.
10.30 Kazanie wygłosi O. Ludwik Kasperczyk.
12— Sygnał czasu kom. loż.-meter., oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.10 Transmisja koncertu z filharmonii warszawskiej.
14— Odczyt religijny.
14.20 Pogadanka z działu: Ogrodnik wąski.
14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy.
15— Komunikat lożniczo-meterologiczny.
15.15 Transmisja koncertu z filharmonii warszawskiej.
17.20 Rozmaitości.
19.10 „Bery i bojki śląskie”.
19.55 Odczyt pt. „Ze świata”.
20— Odczyt pt. „O powieściach Karola Miarki”.
20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Poznań.
22— Sygnał czasu komunikaty PAT i sportowy.
22.50 Transmisja muzyki tanecznej.

KATOWICE.

Poniedziałek 21 — maja.

16— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej.
16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.40 Odczyt pt. „Carcassonne, żywa wizja średniowiecza”.
17.05 Komunikaty strażyactwa śląskiego
17.20 Wykład historii Polski.
17.45 Transmisja muzyki tanecznej.
18.55 Lektura w języku angielskim.
19.15 Rozmaitości.
19.55 Odczyt pt. „Wychowawcze wartości sportu”.
20.00 Odczyt pt. „Zawód nauczycielski”.
20.30 Transmisja z Warszawy do Pragi i Wiednia.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

(o) Troska o zdrowie i estetykę miast polskich. M S W. rozesało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaznacza iż zamierza w najbliższym czasie rozwinąć akcję w kierunku zakładania (nawet w miastach) »towarzystw upiększania miast«, mających na celu wpływanie na rozwój miast pod względem zdrowotnym i estetycznym.

Do zakresu działania powyższych towarzystw należałoby propagandę czystości, estetyki i higieny wśród mieszkańców miast, propagandę ozdabiania okien, balkonów i podwórz kwiatami i roślinami, sadzenie drzew na ulicach i placach, zakładanie kwietników i t. p.

(o) Meczec w Warszawie. Z inicjatywy inteligencji mułmańskiej powstało stowarzyszenie pod nazwą »Komitet budowy meczetu w Warszawie«.

Uważając sprawę za mającą charakter ogólnopolski, ze względu na szersze sympatie, jakie wiąże Polskę z narodami mułmańskimi, założyciele opracowali statut, w myśl którego do komitetu mogą należeć obywatele polscy bez różnicy wyznania.

Celem zarządu komitetu jest budowa niewielkiego meczetu, któryby

ozdobił Warszawę, jedyną stolicę z państw Europy, nie posiadającą meczetu.

Wiadomość tę powtarzamy za katolickim »Kurjerem Warszawskim«, który widocznie liczy wśród członków redakcji sporo mahometan, skoro uważa, że katolicy mogą dawać składki na budowę meczetu.

(o) Proszek „apsik” i bąby cuchnące. Władze administracyjne wydadzą w najbliższym czasie zarządzenie zabraniające wyrobu i sprzedaży artykułów »obstrukcji«. Chodzi tu między innymi o proszki, wywołujące kichanie, swędzenie, łzawienie, bomby cuchnące itd.

Artykułów tych coraz częściej używa młodzież w szkołach, uniemożliwiając w ten sposób prowadzenie wykładów. Niemalże przyczyniły się do wydania takiego zarządzenia wystąpienia pewnych grup młodzieży w teatrach — w czasie wystawiania sztuk przez grupy te bojkotowanych.

Zakaz taki oczyści także atmosferę na niektórych wiecach, zebraniach politycznych i t. d.

Z Sosnowca.

(s) Ważne dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu zawiadamia, że według otrzymanych od władz centralnych informacji, w przepisach, normujących doraźną pomoc państwo-

fabryki Hulczyńskiego pod dyr. p. F. Szylera. Dochód z koncertu przeznaczony na remont kościoła.

Bilety od 50 gr. do 2 zł. do nabycia przy kasie na 2 godz. przed rozpoczęciem koncertu.

(s) Podziękowanie. Kolo ligi obrony powietrznej państwa przy hucie »Staszica« w Sosnowcu, składa serdeczne podziękowanie p. Bielickiemu, dyrektorowi huty »Kafarzyn« w Sosnowcu, za łaskawe i bezinteresowne pożyczenie samochodu do Katowic — Brynowa w celach wycieczkowych w dniu 17 b. m.

(s) Wróbel — Mikado. Dziś w sali teatru miejskiego staraniem żydowskiej szkoły powszechnej nr. 13 w Sosnowcu zostanie odegrana bajka japońska R. Kwiatkowskiego p. t. »Wróbel — Mikado«. Dochód z przedstawienia przeznacza się na samopomoc szkolną.

Początek o godz. 5 m. 30 po poł.

(s) Wódka w ustępie. W związku z notatką, umieszczoną w »Expressie Zagłębia« z dnia 19-V. 1928 r. Nr. 117, o znalezieniu przez policję 10 butelek wódki ukrytej w ustępie p. Jan Klak wyjaśnia, że ustępy w domu przy ulicy Dębińskiej nr. 7 są ogólne i niezamykane, tak że każdy ma do nich dostęp, a za kwestjonowane przez policję 10 butelek wódki nie są jego własnością.

cie będzińskim zebrano zł. 40280.58

Na powyższą sumę złożyli się robotnicy zł. 10.087.61, pracownicy umysłowi zł. 5784.00, wielki przemysł zł. 9.080.00, drobny przemysł 903 zł.; rzemieślnicy 526 zł.; szkoły 387 zł.; instytucje społeczne 1.337 zł. i imprezy i zbiórki 5.566 zł. Oprócz tego złożyły samorządy 6.000 zł., zbiórka w Dąbrowie 708 zł. i magistrat w Dąbrowie z kar administracyjnych 173 zł. Magistrat w Czeladzi zadeklarowanych 1.500 nie wpłacił.

(b) Zebranie p. s. l. »Wyzwolenie«. Dziś w domu Stani w Rogoźniku odbędzie się zebranie wyzwoleńców, na którym p. Kopka wygłosi referat na temat spraw organizacyjnych i politycznych. Początek o godz. 3-ej popoł.

(b) Za rzucanie kamieniami. St. Ozgę i J. Misiurę za rzucanie kamieniami do dziewcząt, zatrudnionych w cegielni sejmikowej, policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Z Czeladzi.

(c) Regulacja Brynicy. Roboty nad regulacją rzeki Brynicy na gruntach czeladzkich postępują rażno naprzód. Przy pracy zatrudnionych jest kilkudziesięciu robotników, pracujący na dwie zmiany.

Plany regulacyjne opracowane zostały w ten sposób, iż nowe koryto rzeki ma przeciąć boisko cze-



Z sądu okręgowego.

Mieszkańcy Sosnowca Roman Kolasa i Bolesław Gola za oszustwo, polegające na płaceniu wycofanymi 5-cio markowymi banknotami zamiast 5-cio złotych, skazani zostali: Kolasa, recydywista, na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, Gola zaś na 1 rok więzienia.

Władysław Solecki, lat 33, za oszukiwanie gry w 3 karty na rynku w Będzinie skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Wiktoria Lubań, lat 41, z Zagórza skazana została na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego za szczie sztandaru komunistycznego.

Z Będzina.

(b) Osobiste. Wczoraj starosta J. Olpiński wyjechał do Warszawy na zebranie przedstawicieli zrzeszenia samorządów powiatowych. Dnia 23 t. j. w środę p. starosta J. Olpiński wyjeżdża do Kielc na zebranie w sprawie likwidacji wojewódzkiego komitetu ratunkowego dla powodzi w Małopolsce.

Zebranie odbędzie się pod przewodnictwem wicewojewody Krochla.

(b) Będzin dla powodzi w Małopolsce. Według danych cyfrowych powiatowego komitetu ratunkowego dla powodzi w Małopolsce okazuje się, że w całym powie-

ladzkiego klubu sportowego, zmian zaś tow. »Saturn« zobowiązało się wybudować nowe ewentualnie zapłacić odszkodowanie.

(b) Kwesta na rzecz harcerstwa. W magistracie odbyło się zebranie delegatów i przedstawicieli zaproszonych organizacji celem omówienia kwesty na rzecz harcerstwa. Przewodniczył Koprzywa.

(c) Podezas pracy. Na kop. »Saturn« uległ ciężkiemu wypadkowi, zatrudniony na 5 polu Warzyńiec Graszka, któremu odłam węgla złamał lewą stopę. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala kasy chorych w Czeladzi. Na kop. »Jówisz« uległ nieszczęśliwemu wypadkowi ogólnego obrażenia ciała robotnik Pietrzykowski.

(c) Przerwa w pracy. Zarząd kop. »Jówisz« z powodu remontu urządzeń mechanicznych, zarządził trzydniową przerwę w pracy. Normalną pracę podjęta będzie dnia 21 b. m.

(c) Badanie przyczyn zawaliska. Na terenie nadania tow. »Saturn« na gruntach czeladzkich pod Będzinem odkryto się do głębokości 3 metr. o powierzchni 6 metr. kwadr. Dotlen. Wskazano, powstał skutkiem podcięcia przel. wody wapiennej gołobla. Zarządzono środki zapobiegawcze przeciwko rozszerzeniu się dołu.

Z Dąbrowy.

(d) Wznowienie działalności stow. kupców polskich. Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie wznowienia działalności (2 lata nieczynne) stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie. Zagał zebranie M. Fabrycy, sekretarzował p. Bąbczyński.

Po omówieniu przez p. M. Fabrycego szeregu spraw, dotyczących byłej działalności stowarzyszenia i przystąpienia do obecnej organizacji, uchwalono jednogłośnie wznowić działalność stowarzyszenia kupców polskich.

W tym celu zebrani powołali specjalną komisję, która się zajmie zwołaniem ogólnego zebrania członków i przejmie od byłego zarządu majątek. Do komisji zostali powołani p.p.: Ziomek, Szeligowski, Kagałski, Włodarkiewicz i Malewski. W dyskusji zabierali głos p. Grzybowski, Urbańczyk, Szeligowski i inni.

(d) Zakończenie tygodnia harcerskiego. Dziś w Dąbrowie odbyło się uroczyste zakończenie tygodnia harcerskiego według następującego programu: godz. 6-7 rano rozbijanie namiotów na boisku, godz. 7.30 r. sygnał z masztu obozowego, godz. 8 rano przegląd drużyn i wymarsz do kościoła i o godz. 10-ej otwarcie obozu dla publiczności. W obozie będą czynne dla publiczności «kramy harcerskie» gdzie każdy będzie mógł zaopatrzyć się we wszelkie części ekwipunku harcerskiego oraz poprobować smacznego pieczywa i wyborowych potraw, przyrządzonych przez harcerzy.

Dla zwiedzających sensacją będzie ciekawe muzeum starożytności, drukarnia obsługiwana przez harcerzy oraz bogata wystawa prac harcerskich.

O godz. 3-ej po poł. na boisku «Ogniska» odbędzie się gra w koszykówkę i siatkówkę z I zagłębiowską drużyną harcerską z Dąbrowy z 44 zagł. drużyną z Sosnowca. Przez cały dzień sprzedaż znaczka na kolonie letnie w Lękawie.

(d) Tydzień harcerski w Gołonogu. Wzorem innych miast komenda hufca w Gołonogu, urządza dziś zakończenie uroczystości tygodnia harcerskiego według nast. programu: godz. 5 rano rozbicie namiotów obok nowszej szkoły, godz. 8-a zbiórka drużyn żeńskiej i męskiej, o godz. 10-ej otwarcie obozu, godz.

KINO „OAZA” Sosnowiec.	Tylko 3 dni!	Tylko 3 dni.
	Od piątku 18 do 21 b. m. włącznie	
	Wśród tysiąca niebezpieczeństw Dramat sensacyjny w 10 aktach. W roli głównej HARRY PEEL.	

KINO „Nowości” Będzin.	Od piątku 18 do poniedziałku 21 b. m.	
	!!! 2-u GODZINNY PROGRAM ŚMIECHU !!!	
	Pat i Patachon w najnowszej kreacji 10-cio aktowej komedji p. t. Chłopcy do rzeczy	

2 popoł. akademja na której zostanie wygłoszony odczyt. Na scenie harcerze i harcerki popisywać się będą śpiewem i deklamacjami oraz zostanie odegrana jednoaktówka.

Z zadowoleniem należy wspomnieć o życzliwym stanowisku przedstawicieli miejscowych organizacji, którzy będąc zaproszeni przez koło harcerzy, przybyli licznie, biorąc żywy udział w urządzaniu tygodnia harcerskiego.

(d) Pomysłowy oszust. Na boisku hufca dąbrowskiego ujęto 20-letniego Eugenjusza Płaszeja, który podrobił na kwitach nazwisko komendanta hufca i zbierał w ten sposób ofiary na kolonie letnie dla harcerzy. Pomysłowym oszukańcem zajęła się policja.

Komenda hufca mając zamiar w niedalekiej przyszłości otworzyć listy składek na rzecz kolonii letnich dla harcerzy nieomieszkła podać w miejscowej prasie do ogólnej wiadomości nazwiska upoważnionych do zbierania ofiar.

Z Zawiercia.

(z) O przewodnictwo w komisji poborowej. Z Zawiercia otrzymaliśmy list, opatrzony kilkudziesięcioma podpisami z protestem przeciwko wybraniu na przewodniczącego komisji poborowej radnego wyznania mojeszowego. Protestu tego zbyt długiego i piętnującego w b. ostych wyrazach fakt powyższy nie drukujemy, raz ze względu na brak miejsca, a powtórę ze względu na to, że ów przewodniczący żyd musi mieć odpowiednie kwalifikacje, skoro większość endecka, a więc antysemita rady miejskiej wybór

ten usankcjonowała. Już tam pan Mróz wie, co robi, przecież nawet w policji służy!

(z) Nadużycia w kasie Stefczyka. Rachmistrz kasy Stefczyka, komendant straży ogniowej i członek rady gminnej w Koziegłówkach Władysław Kozak oskarżony został że za udzielanie pożyczek brał łapówki, zmuszając pożyczających do świadczeń na swoją korzyść, oszukiwał przy wazieniu ziemniaków i wreszcie, będąc w r. 1924 ławnikiem w sądzie pokoju w Zarkach kazał sobie płacić za obiad i pijatykę, oblecując w zamian odpowiednie sądownie sprawy.

Skargi o te przestępstwa są już u prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu.

(z) Kino „Stella” wyświetla o braz pt. »Noc Miłości«, dramat w 10 częściach.

Kino „Apollo” — »Skarby na dnie morza«, dramat amerykański w 8 cz.; nadprogram »Szukamy nowych gwiazd«, komedia w 2 akt.

(z) Ze sportu. W ubiegły czwartek na placu sportowym przy domu ludowym TAZ. odbyła się gra w piłkę nożną współzawodniczących klubów sportowych »Warta« z Zawiercia i »Sosnowiec I« z Sosnowca. Sędziował p. Lichtenstein z Będzina.

Oba kluby wykazały interesującą i ładną grę.

Do pauzy przewaga gry była po stronie »Warty«, co uwydatniło się zdobyciem bramek w stosunku 2:1 na korzyść »Warty« Natomiast po pauzie »Warta« nie wytrzymała tempa przeciwnika i przewaga znacząco okazała się po stronie »Sosno-

wca I«, który zakończył grę z rezultatem 7:2 na korzyść swoją.

(z) Nagły zgon. W godzinie południowej w czwartek, trudniący się ekspedycją bagazu gościom na dworcu Tepir Efroim, lat 34, zam. przy ul. Marszałkowskiej 34, w czasie zdejmowania z wozu paczek padł rażony apopleksją. Po stwierdzeniu śmierci, zwłoki przewieziono do kostnicy żydowskiej.

(z) Niesforna trójka. Za zakłócenie spokoju publicznego, opilstwo i stawianie czynnego oporu funkcjonariuszowi policji pociągnięto do odpowiedzialności znanych na terenie tutejszym, mających się za inteligentów: Markowskiego Antoniego, lat 26, inwalidę wojennego, zam. ul. Lesna 17, Jaworskiego Wojciecha, lat 32, zam. w domach fabr. lit. »C« i Celjowskiego Władysława, zam. przy ul. Piaskowej 50.

Na zwrócenie im uwagi przez funkcjonariusza policyjnego, aby uspokoił się na publicznym miejscu, obrzucili go epitetami, jak np. »dłaczego, chamie, nie ukloniłeś się, furmanie, parobku« itp. Za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo skierowano sprawę do miejscowego sądu, za stawianie zaś czynnego oporu i ubliżanie w czasie pełnienia obowiązków służbowych funkcjonariusza p. p. przekazano sprawę prokuratorowi.

(z) Wyrodni synowie. Do komisariatu p. p. w Zawierciu wpłynęły zameldowania matek: Grzegorzowskiej Józefy, lat 50 zam. przy ul. Szerokiej 11 i Kutner Ryfki, lat 38, zam. przy ul. Stefana 8 na synów Mieczysława i Jumi, lat około 20 za ubliżania i pobicie ich.

Sprawy przeciwko wyrodnym synom przekazano władzom sądowym.

(z) Kradzież kur. Oskroba Rozalja, zam. przy ul. Warszawskiej 8, zameldowała w komisariacie P.P. o kradzieży kur z jej i sąsiednich komórek. Przeciwno sprawcom kradzieży wdrożono śledztwo.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Expres Zagłębia”.

Krwawa zemsta.

15.

— Jaką, jaką? — pytał Bernard przestraszony.

— Pani d'Heribaud nie żyje.

— Ona! — zawołał i padł na krzesło, ukrywając twarz w dłonie.

— Odebrała sobie życie w napadzie okłędu. Ale przed śmiercią, wskutek otrzymanej rany odzyskała zmysły i przypomniała sobie wszystko co zaszło. Czując, że żyć nie będzie, przysłała po mnie dla uczynienia wyznania.

— I co powiedziała? Ona nie wiedziała o niczym...

— A jak się panu zdaje, co mogła powiedzieć?

— Nic nie mogła powiedzieć — odrzekł Bernard ciągle przerażony.

Sędziemu na chwilę przyszła myśl skłamać. Chciał opowiedzieć jaką historię, by z twarzy jego wyczytać, o ile zbliżał się do prawdy lub oddalał się. Zrzekł się przecież tego zamiaru, prawda bowiem charakteru nie dozwalała mu posługiwać się podobnymi środkami; potępiał je w swoich kolegach, ile razy zdarzył się podobny wypadek. nie chciał by i jemu czyniono zarzut podobny.

— Nie żyje! — mówił Bernard — nie żyje z mojej winy! Wszystko skończył! Co stanie się z dziećmi?

— Nie wiem. Przyszłość ich jest smutna.

— P. d'Heribaud zostawił zapewne majątek?

— Nie zostawił żadnego. Żył tylko ze swojej pensji.

— A pani d'Heribaud?

— Nie miała żadnego posagu. Zresztą pan lepiej musisz o tem wiedzieć i tylko udajesz, że nie wiesz. Nawet w rozpacz, jaką pan okazujesz, nie opuszcza pana zimna krew.

— Pan sędzia jest okrutnym — odrzekł Bernard ze smutkiem.

I wracając do zajmującej go myśli, dodał po chwili,

— Rodzina zapewne opiekuje się dziećmi?

— P. d'Heribaud nie miał rodziny i jako sierota od lat najmłodszych, został wychowany przez swego opiekuna. Co zaś do jego żony, jeśli zostawił jakich krewnych, muszą to być ubodzy pasterze korsykańscy.

Sędzia zamilkł. Wspomnienie Korsyki obudziło w nim wiele myśli. Marja urodziła się na tej wyspie. Tam Jerzy ją poznał, pokochał i poślubił. Prawdopodobnie i Bernard pochodzi stamtąd. Ten jeden, rzucony w rozmowie wyraz, wywo-

łał dreszcz w więźniu. Oczy jego zwróciły się na urzędnika, jak gdyby chciały odgadnąć jego myśli. Ale p. Montaignon bawił się ołówkiem i miał minę obojętną. Bernard uspokoił się. Gdy powrócił do sali więziennej, długi czas siedział na swym łóżku, z pochyloną głową, z opuszczonymi rękoma, zamyślony o dwóch istotach szczęśliwych, które zbrodnia o jaką się oskarżał, usunęła ze świata. Ściągnął tyle katastrof na dom który dotychczas leż nie znał. Nagle powstał pod wpływem jakiejś myśli

— Tak — rzekł do siebie — tak będzie lepiej. Na co czekać? Przecież to z mojej winy...

Zerwał prześcieradło, podał w długie pasy i zaczął je wiązać. Gdy skończył tę robotę, wspiął się do kraty w okienku, przerzucił sznur z prześcieradła i zrobił pętlę. Następnie, posłuchał chwilę czy kto nie idzie korytarzem i uspokojony pod tym względem, przystawił stół do muru i pętlę założył na szyję. Wszystko to czynił bez najmniejszego wahania się, z zimną krwią. Wiedząc postanowił umrzeć.

Przeżegnał się i szepnął:

— Boże mój! przebac mi krzywdę, jaką sprawilem... Marjol przebac!

Uderzeniem stopy odciął stół opadł i zawahał się w powietrzu. Dobrze obrachował długość sznura,

nogi bowiem nie dotykały do posadzki. Również dobrze wymierzył i jego wytrzymałość.

Umierał i dreszcze zaczęły już wstrząsać jego rękoma i nogami.

Nagle skrzypnął klucz w zamku, rygiel się usunął i do celi wszedł nadzorca więzienny.

— Do stu tysięcy diabłów! — zawołał.

Podbiegł do wisielca. przeciął sznur i wezwał pomocy. W kwadrans po tej scenie, Bernard, przywrócony do życia, odezwał się:

— Jesteś pan dobrym człowiekiem, dla czegoż więc nie dozwoliłeś mi umrzeć?

Alo nadzorca był wściekły, w razie bowiem śmierci więźnia utraciłby posadę.

— Życie pańskie nie należy do pana.

— A do kogo?

— Nie wiem może do katal...

I postawił w celi strażnika, mającego pilnować więźnia dniem i nocą.

c. d. n.

Z województwa.

(w) **Osobiste.** Poseł Mazurkiewicz, wice-prezes koła posłów Jędrzyńskich z woj. kieleckiego przybył do Kielc wczoraj i przyjmuje interesantów od 10 do 12 i od 4 do 7 w redakcji «Opinji», Sienkiewicza 15, tel. 343.

Wydział sądu okręgowego. w Częstochowie.

Zawarta w nowej ustawie o ustroju sądownictwa klauzula, dotycząca otwierania wydziałów sądów okręgowych, będzie wyzyskana na korzyść Częstochowy.

Sprawa otwarcia wydziału w tym mieście znajduje się na pomyslnym drodze. Przy wydziale stałe będzie urzędować 6-ciu członków sądu okręgowego, dzięki czemu wszystkie sprawy karne i cywilne rozpatrywane będą na miejscu.

Katastrofa kolejowa pod Herbami.

W ub. czwartek wieczorem pociąg towarowy, idący po jednotorowej nowej linii z Herb Nowych do Poznania zderzył się z pociągiem towarowym, idącym z Poznania. Skutki zderzenia były fatalne. Obie lokomotywy zostały rozbite, przyczem jeden z parowozów wyrzucił się do rowu, a ponadto uległo rozbiciu 11 wagonów z węglem i bydłem. Kilka osób z pośród służby kolejowej i dozorców bydła odniosło potłuczenia.

Wobec zatarasowania i uszkodzenia toru na dystansie 200 mtr. pociągi kurierskie Katowice — Poznań kierowane były przez Częstochowę. Przyczyną fatalnej katastrofy był wyjazd pociągu towarowego z Kulej w kierunku Herbów bez zezwolenia dyżurnego ruchu.

Ze sportu.

C. K. S. „Warta” — Swięto.

Bardzo interesujące zawody o mistrzostwo klasy »A« kieleckiego ZOPN. Drużyna »Warty« przedstawia zespół technicznie dobrze wyszkolony, a zwłaszcza od czasu, jak uzupełniła graczami krakowskiej »Juvenki«. Gospodarze będą mieć ciężką przeprawę chcąc wyjść z honorem. Zawody powyższe odbędą się na boisku TS. »Victoria« o godz. 14.30 popoł.

Nowe książki.

Juliusz Kaden-Bandrowski: »W cieniu zapomnianej olszyny«. Drugie wydanie. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Tak szybko, u nas niebywałe, wyczerpanie pierwszego wydania zawdzięcza ta książka serdecznej treści i wysokiemu kunsztowi słowa. Czyta się ją z pełną radością, gdyż autor otwiera nam nagle drzwi ku dobrej, promienistej jasności. Światło, które uśmiecha się tam wpośród zebranych dzieci, kładło się ongiś i na naszych głowach. Kaden odnalazł zakłęcie, które otwiera serca.

Odpowiedzi od redakcji.

Panu S. w miejscu. »Rodzynek« jest rodzaju męskiego, drugi więc przypadek liczby mnogiej jest »rodzyneków«. Pismo to widocznie nie wie, że mówi się »rodzynek«, nie »rodzynka« i dla tego pisze, że znaleziono 100 kg. »rodzynek«.

ODCISKI

już po 1-krotnym użyciu usuwa
SALWATOR
Apteki W. Borowskiego w Warszawie.



Życie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19.5.

Nowy Jork 8.90
Londyn 45.54
Paryż 55.10
Wiedeń 125.42
Praga 26.41 1/2
Włochy 46.99
Szwajcaria 171.83
Holandia 559.71
Dol. War. pr. obr. 8.89 1/2
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 83.50—83.—
Tendencja: spokojna.

AKCJE.

Warszawa, 19.5.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 170.75—170.25—170.50
Bank społ. zarobk. 85.—
Spiess 162.50
Zgierz 51.25
El. Dąbrowa 100.00—97.00—99.—
Gródek 9.—
Siła i Światło 195.00—202.00—200.—
Chodorow 152.—
Częstocice 65.—
Cukier 77.50—76.—
Firlej 70.00—71.50—70.25
Wysoka 162.00—160.—
Węgiel 101.00—97.00—99.—
Nobel 37.50
Cegielski 46.50—47.50—47.—
Lilpop 45.50
Modrzejów 50.50—49.50—49.75
Norblin 200.—
Ostrowiecki serja A 158.00—157.00 B 144.—
145.00 II em. 134.00
Parowoz 49.—
Pocisk 12.25—12.—
Rudzik 58.—
Starachowice 66.50—65.50
Ursus 10.50
Zawiercie 33.50—33.75—33.50
Haberbusz 210.00
Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 19.5.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej są bez zmiany.
Uspokojenie słabsze

Tani Miód

kuracyjno-odżywczy

Grzyby prawe w cenie od 20 zł.,
dla kupujących od 2 kg. ceny hurtowe
poleca sklep

Koziołkowa i Jędrzycka
SOSNOWIEC, 3-go Maja 21.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych

ważny od 15 maja 1928 roku.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 0.59 (posp.), 9.35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.
Do Katowic: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49 5.34, 6.51, 7.30 (bezp. do Żywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05, 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.
Do Żabkowic: 9.05, 13.35, 15.00 (poł. z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.57 (wagon bezpośredni do Łodzi).
Do Zawiercia: 6.45.
Do Częstochowy: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.30.
Do Maczek: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08.
Do Szczakowic: 12.38, 18.15.
Do Dębina: 2.51, 9.46.
Do Kielc: 6.00.
Do Kazimierza: 5.10, 10.05, 14.40, 18.45, 21.20.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 1.15 (posp.), 7.20, 12.58 (przez Dęblin), 19.05, 20.06, (posp.).
Z Katowic: 0.54, (posp. bezp. z Piotrowic), 1.29, 2.43, 4.05, 4.53, 5.58, 6.40, 7.38, 8.23, 8.59, 9.31, (posp. bezp. z Piotrowic), 9.41, 11.10, 11.38 (bezp. z Żywca), 12.32, 13.28, 14.16, 14.54, 15.50, 16.54, 17.48, 18.08, 18.40, 19.25, 20.56, 21.34 (bezp. z Żywca), 22.39, 23.29.
Z Żabkowic: 3.52 (wagon bezp. z Łodzi), 3.31, 8.28, 11.17, 16.11, 16.45, 18.25, 21.20.
Z Zawiercia: 9.37.
Z Częstochowy: 10.17, 13.41, 17.40, 21.09, 23.41.
Z Maczek: 1.45, 4.42, 7.48, 15.24.
Z Szczakowic: 0.10, 17.12.
Z Dębina: 3.18, 19.53.
Z Kielc: 22.30.
Z Kazimierza: 7.15, 13.00, 16.55, 20.20, 23.35.
Z Sirzemieszyc: 6.47.

Urząd Gminy w Bobrownikach.

OGŁOSZENIE ponownego przetargu

na dokończenie budowy szkoły w Strzyżowicach gm. Bobrowniki oraz budowę nowych ustępów

Reflektanci na wykonanie powyższych robót mogą otrzymać ślepe kosztorysy w Urzędzie Gminnym w Bobrownikach za opłatą 7 złotych oraz przejrzeć plany.

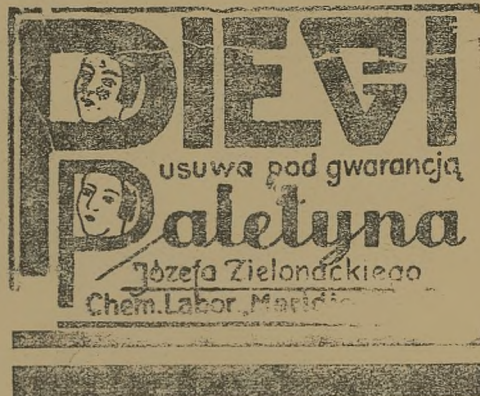
Termin wnoszenia ofert ustala się na 30 maja 1928 r. godzina 12 w południe.

Urząd Gminy zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta. Wadium ofertowe wynosi 5% sumy oferowanej. Oferty bez wadium nie będą rozpatrywane.

Bobrowniki, 16-V 1928 r.

Wójt Gminy Bobrowniki

(—) M. Rabsztyn.



SZCZOTKI

toaletowe do włosów, ubrań i do domowego użytku najlepiej zakupisz, jak powszechnie wiadomo

w Składzie Fabrycznym i Perfumerji

T-wa „SIŁA”

Sosnowiec, ul. Kościelna.

BANK UDZIAŁOWY

spółdz. z ogr. odp.

w Dąbrowie Górniczej

zawiadamia pp. członków, że w dniu 30 maja 1928 r. (środa) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Resursy miejscowej odbędzie się

Zwyczajne Ogólne Zebranie

członków spółdzielni w jednym terminie, prawomocne bez względu na liczbę przybyłych, zgodnie z § 36 statutu.

PORZĄDEK DZIENNY ZEBRANIA.

1. Wybór przewodniczącego.
 2. Odczytanie protokołu Zebrania Ogólnego z d. 27 kwietnia 1927 r.
 3. Sprawozdanie Zarządu za 1927 r. wraz z protokołem Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, delegowanej przez Radę Nadzorczą:
 - a) przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Radzie i Zarządowi
 - b) podział zysku za 1927 r.
 4. Budżet wydatków na 1928 r.
 5. Wnioski Zarządu i Rady.
 6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
- Zarząd uprasza pp. członków o jaknajliczniejsze przybycie na Zebranie.

Zarząd Banku Udziałowego.

Restauracja - skład win i delikatesów St. Wilczyńskiego

Sp. z ogr. odp.

Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 5.

Podaje do wiadomości, że wprowadziłem sprzedaż towarów do domów i na miejscu. — Duży wybór wina, koniaków, likierów pierwsz. firm krajowych i zagranicznych oraz wódek czystych gatunkowych i monopolowych.

Porter angielski. — Piwo Grodzkie. — Wino z beczki na litry.

Wkrótce zostanie wprowadzony dział gastronomiczny ze sprzedażą do domów.



**WYKWINTNE
UBIORY MĘSKIE
GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE
POLECA
„WAWEL”
SOSNOWIEC, UL. 1 Maja 21**

Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.

Na raty!

W. GRAJCAR

Na raty!

Sosnowiec, Modrzejewska 15. — Telefon 6.55.

ZAWIADAMIA, IŻ NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA
MAGAZYNY ZAOPATRZONE W WIELKI WYBÓR

**OKRYC DAMSKICH,
UBIORÓW MĘSKICH**

I towary manufakturalne, firanki, kapy, chodniki, dywany, gobeliny, aksamity, jedwabie, wełny, plusze i płótna. Specjalny dział **MATERIAŁÓW MĘSKICH**: kamgarny ubraniowy, smokingowy i spodniowy. Gabardyny oficerskie i na palta.

Na raty!

**Sprzedaż za gotówkę i na bardzo
dogodnych warunkach.**

Na raty!

Hallol

RADIO

Hallol

aparaty rozmaitych najnowszych i najtańszych systemów, zagraniczne i krajowe, detektory (od 14 zł.) zakłada

Biuro Elektrotechniczne A. HOROWICZ

SOSNOWIEC, Modrzejewska 18, II piętro, telef. 2-10.

Biuro wykonywa wszelkie roboty elektrotechniczne i instalacje ratowe po cenach konkurencyjnych.

**Przedsiębiorstwo robót demontażowych
i autogenicznych Fr. Słupina**

poszukuje

kilku palaczy

na autogen od zaraz na wyjazd.

Wiadomość Sosnowiec, ul. Pawła Nr. 2. Telefon 11-74.

Zdrowie i apetyt**odzyskanie stosując stale
PIGULKI PRZECZYSZCZAJĄCE
ZE SFINKSEM**

czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierdzają hemoroidy, czyszczą krew.

**Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec Aleja nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarsstwa.

Kupno i sprzedaż.

Maszyna krawiecka bębnowa mało używana czółenkowa Singera za sto złotych i kryta bębnowa tanio do sprzedania. Sosnowiec, Sielecka 27-5.

Fortepian czarny w dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec-Sielecka 21 m. 7.

Sprzedam Magiel Sosnowiec, Kaliska 20 Kwiatek.

Wszelkie flance warzywne i kwiatowe do sprzedania, ogród przy hałdach, Sosnowiec Zielezińska.

PIANINO bardzo dobre sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 Gaika.

Kupimy motor elektryczny od 3 do 5 koni Palusiński Sosnowiec-Srodula, Prusa 8.

Do sprzedania nowa bryczka z budą na gumach. Wiadomość Będzin, Wapienna 26.

Dom murowany z ogrodem i placem, 4 chlewy zaraz wolne mieszkanie do sprzedania w Żarkach, ul. Kościuszki 23 Moszek Klizman.

Do sprzedania 2 rowery męskie i gramofon Będzin, Ksawerowska 25 m. 17.

Klep spożywczy do sprzedania. Wiadomość, Florjańska 50.

Fortepian króciutki „Bezyndorfer“ dobry tanio sprzedam. Sosnowiec, Nowopogońska 36 Windak.

S wiec do komunij wybór duży, ceny niskie. Sosnowiec, ul. Kościelna 4 P. Kolton

O kazynie dywan perski 2x3, garnitury salonowe, lodówka, biurko, szafa biurowa poleca centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, 3 Maja 7.

Maszynę do szycia bębnową Singera, mało używaną i ręczną czółenkową w dobrym stanie sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak.

Nauka i wychowanie.

Praktycznie ucząc się: języków, księgozości, korespondencji, stenografii, pisanie na maszynach i innych przedmiotów łatwiej otrzymać posadę. Zapisy przyjmuje od 10 — 1 rano i od 5 — 8 wieczorem dyrekcja kursów w Sosnowcu Konstantynów Kamienna 6. Kursy podczas wakacji czynne.

Posady i prace.

P otrzebny zdolny energiczny chłopiec do obsługi gości, restauracja Modrzejowska 30.

Lokale.

M iezkania składające się z 2—3 pokoi z kuchnią i przynależnościami poszukuje za czynszem z góry. Zgłoszenia do administracji pod „Gotówka z góry“.

L okal handlowy obszerny z dużym mieszkaniem na głównej ulicy do odstąpienia. Wiadomość, Dąbrowa, Krótka 13, Fr. Bąbczyński.

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy Hale Rozwoju Sosnowiec Piotr Kolton.

Darmas Jan zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

P olski Zakład Szklarski przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres szklenia klen, dachów itp. po cenach bardzo przystępnych. Łaskawe zgłoszenia Mysłowice Skrzynka pocztowa nr. 15.

S zczyńskiemu Mieczysławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, metrykę, akt ślubny wydany w Niemczech i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Żalutki.

W aczyński Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów.

I gnacy Solipiwo zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Reden.

L is Jan zgubił papiery wojskowe kat. B. wydane przez 19 pp. we Lwowie.

W ilczek Karolina zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

S zymczyk Edward zgubił książeczkę zaślubną wydaną w PUPP, Sosnowiec.

R odek Antoni zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie gmina Zagórze.

K ołodziejczyk Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.